

Karol RzemienieckiII Kongres Polskich Towarzystw  
Gospodarczych i Przemysłowych

"NIE MA POWODÓW DO ALARMU..."

/Rozmowa z Andrzejem Sadowskim, członkiem zarządu  
"Akcji Gospodarczej"/

- Za kilka dni, w Gdańsku, odbędzie się II Kongres  
Polskich Towarzystw Gospodarczych i Przemysłowych /pierwszy  
odbył się w czerwcu br., również w Gdańsku/. Będzie tam obec-  
na, oczywiście - "Akcja Gospodarcza". Dla przypomnienia: co  
kryje ta nazwa?

- Ruch, inicjatywę - na rzecz rozwoju liberalno-ryn-  
kowej orientacji w polskiej gospodarce. "Akcję" założyli je-  
sienią ubiegłego roku inicjatorzy, a później faktyczni kie-  
rownicy towarzystw gospodarczych w Polsce. Jest ich już dzi-  
siał ponad dwadzieścia i wciąż powstają nowe. Spośród kilku-  
dziesięciu osób, z których składa się obecnie nasz ruch -  
część zasiada w Sejmie i Senacie. Szefem "Akcji" jest senator  
Andrzej Machalski - notabene założyciel przed 4 laty spółki  
"Unicum", która dziś skupia dwadzieścia kilka firm i osiąga  
50 miliardów złotych obrotu w skali rocznej. Poza tym - były  
szef kampanii wyborczej "Solidarności".

- Chce pan zasugerować, że skupiacie ludzi szczególnie  
aktywnych, przedsiębiorczych, a przy tym mających wysokie  
kwalifikacje polityczne?

- Tak jest istotnie.

- Co działaliście dotychczas?

- Chociażby to, że wiele naszych wniosków, ujętych  
w memoriale dla "okrągłego stołu", a domagających się konsek-  
wentnego wejścia na drogę gospodarki rynkowej, zostało tam  
przyjętych i dziś są one wdrażane w życie.

- Ale to życie składa się głównie z inflacji i regresu  
gospodarczego...

- Powrót na drogę normalności w polskiej gospodarce  
odbywa się w skrajnie niekorzystnych warunkach. Dlatego zmia-  
ny systemowe, jakie wprowadza rząd Tadeusza Mazowieckiego,  
nie od razu mogą zaowocować wzrostem produkcji i efektywności  
gospodarowania w skali całego państwa. Trzeba przejść przez

trudny okres dostosowawczy. Nie ma jednak powodów do alarmu - konsekwencja we wdrażaniu mechanizmów rynkowych i w tworzeniu warunków funkcjonowania prawdziwego rynku we wszystkich sektorach i działach gospodarki ma znaczenie uzdrawiające. To się nam wszystkim już wkrótce bardzo opłaci!

- Nie macie zatem żadnych zastrzeżeń do polityki gospodarczej rządu sformułowanej w programie wicepremiera Balcerowicza?

- Mamy nawet sporo i to dość istotnych. Na przykład: nie docenia się kosztów upływu czasu w następstwie opóźnienia szeregu niezbędnych przedsięwzięć na drodze do liberalnej gospodarki rynkowej. Zamiast jednego zdecydowanego kroku - wciąż jeszcze widzimy tu i ówdzie przejawy działania metodą stopniowych przybliżeń. Przed kilku dniami w Konstancinie odbyło się 3 dni trwające spotkanie ekonomistów orientacji liberalno-rynkowej, którego uczestnicy przekazali wicepremierowi Balcerowiczowi listę uwag i zastrzeżeń do jego programu. Będziemy oczywiście naciskać przez naszych ludzi w Sejmie i Senacie, aby nasze postulaty zostały przyjęte i wprowadzone w życie. 18 i 19 listopada ponowimy je w Gdańsku na II kongresie towarzystw gospodarczych. /Interpress/

Rozmawiał: Karol Rzemieniecki